

Swiernalis, Pergamin

Znowu zaciągam się
W takie rewiry złe
I szukam ognia
W kieszeni, w spodniach

Znów wkładasz go do ust
Do krwi docieram z płuc
Już za sekundę
Chyba wybuchnę

Chciałbym tak płonąć z tobą godzinami
Ty jesteś ogień
Ja jestem pergamin
Za zamkniętymi drzwiami
Chciałbym tak płonąć z tobą godzinami
Ja jestem ogień
Ty jesteś pergamin
Za zamkniętymi drzwiami

Jesteśmy pyłem gwiazd
Echami wielkich miast
Gdy zajdzie słońce
Żyjemy mocniej

Wszystko tak krótko trwa
Z perspektyw świetlnych lat
Więc nie kłam więcej,
Że tego nie chcesz

Daj mi proszę trochę swego ciepła
Barwy włosów, ramion, posklejanych ciał
Zapamiętam cię do ostatniego dnia

Daj mi proszę trochę swego ciepła
Barwy włosów, ramion, posklejanych ciał
Zapamiętasz mnie do ostatniego dnia

Chciałbym tak płonąć z tobą godzinami
Ty jesteś ogień,
Ja jestem pergamin
Za zamkniętymi drzwiami
Chciałbym tak płonąć z tobą godzinami
Ja jestem ogień,
Ty jesteś pergamin,
Za zamkniętymi drzwiami